

Depesza
Wiceprezesa
Rady Ministrów
J. Cyrankiewicza
do Zastępcy
Przewodniczącego
Rządu CSR
Zdrnka Nejedlý'ego

WARSZAWA. W związku z 75 rocznicą urodzin Zastępcy Przewodniczącego Rządu Republiki Czechosłowackiej Zdenka Nejedlý'ego, Wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza przesyła na Jego ręce następującą depeszę:

ZASTĘPCA
PRZEWODNICZĄCEGO
RZĄDU REPUBLIKI
CZECHOSŁOWACKIEJ
TOWARZYSZ
ZDENEK NEJEDLY
PRAGA

W dniu 75 rocznicy Waszych urodzin przesyłam Wam serdeczne życzenia długich lat zdrowia i pomyślności w pracy dla dobra Waszego kraju i rozwoju coraz silniejszych związków między narodami, włączającymi o pokój i rozkwit prawdziwej kultury.

(-) JOZEF CYRANKIEWICZ

Nadanie Orderu Lenina Z. Nejedlý'emu

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło prezesa Czechosłowackiej Akademii Nauk, przewodniczącego Związku Przyjaciół Czechosłowacko-Radzieckiej, Zdenka Nejedlý'ego Orderem Lenina w związku z 75 rocznicą jego urodzin i za wybitne zasługi w umocnieniu przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej i współpracy kulturalnej.

MOSKWA. W dniu 9 bm. odbyło się w Moskwie posiedzenie Komitetu Słowiańskiego ZSRR i przedstawiciel instytutu historii, sławistki Akademii Nauk ZSRR, poświęcone 75 rocznicy urodzin wybitnego działacza społeczno-uczonego, wiceprezesa Czechosłowackiej Republiki Ludowej — Zdenka Nejedlý'ego.

Na posiedzenie przybył ambasador Czechosłowackiej Republiki Ludowej w ZSRR.

Referat o działalności społeczno-politycznej Zdenka Nejedlý'ego wygłosił przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — Aleksander Gundorow.

Wyszedł z druku 15 tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej

MOSKWA. W Moskwie ukazał się 15 tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. Tom zawiera wyrazy od „Dokerzy” do „Zeuzniaków”.

Nowy sukces czechosłowackiej klasy robotniczej

PRAGA. Budowniczości największej w Czechosłowacji huty im. Klementa Gottwalda osiągnęli nowy sukces produkcyjny. Dnia 9 bm. uruchomiono w hucie 4 piece martenowskie. Piece te zostały zbudowane metodą szybkościową.

Ludobójcy amerykańscy mordują nadal jeńców na wyspie Kożedo

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Pusanu, że strażnicy amerykańscy użyli broni palnej i granatów ręcznych przeciwko grupie jeńców koreańskich w jednym z obozów na wyspie Kożedo. Jeden z jeńców został zabity, a 38 odniosło rany, w tym 13 ciężkie.

Jak podaje komunikat dowództwa wojsk amerykańskich w Korei, broni palnej użyto przeciwko jeńcom za to, że „nie zastosowali się do rozkazu zakazującego śpiewania pieśni w obozie”.

AB

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Czwartek, 12 lutego 1953 r.

Rok II, Nr 38 (141)

Podnieść na wyższy poziom gospodarkę spółdzielczą rozszerzyć pracę polityczno-uświadamiającą — oto treść zobowiązań na cześć Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

WARSZAWA. Przygotowaniem organizacyjnym do Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, zebraniem w spółdzielniach i zjazdem powiatowym towarzyszą ogarniające coraz więcej gospodarstw zespolewych ruch zobowiązania, którym rzesze spółdzielców czerpać to wielkie wydarzenie, jakim będzie Krajowy Zjazd.

OZWIWIONE przygotowania do Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej trwały w przeszło 1000 spółdzielni produkcyjnych na terenie woj. wrocławskiego. Chłopi — członkowie spółdzielni produkcyjnych Dolnego Śląska, pragnąc uciec zbliżający się Zjazd, podejmują cenne zobowiązania. W powiecie Woiłów, do czynu produkcyjnego przystąpiło 6 bm. członkowie 24 spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielcy Bukowca postanowili wznieść prace uświadamiające w celu zwerbowania do spółdzielni nowych członków. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Lipnie zobowiązali się poważnie podnieść stan pogłowia bydła i trzody chlewnej.

W ŚRÓD postanowili, biorąc udział w woj. krakowskiego, czerpać zbliżający się Zjazd Spółdziel-

cy — czołowe miejsce zajmują zobowiązania o spoleganiu pracy polityczno-uświadamiającej. Anna Skrabacz, członkini i organizatorka powstałej w styczniu br. spółdzielni produkcyjnej w Leżu Tarnowskim, pozyskała ostatnio dla spółdzielni 2-ech dalszych członków — Jana Noga i Władysława Swierzyba. Jan Płonka z Manłowa swymi wysiłkami przyczynił się do tego, że zdecydowali się przystąpić do spółdzielni 3-iej małomiastewki Fr. Huczał, Fr. Lachut i Zofia Sindo.

Z dnia na dzień wzrasta liczba nowych spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich w woj. koszalińskim

Zwołanie Krajowego Zjazdu Spółdzielczości w Warszawie przyjęte zostało nie tylko przez członków spółdzielni produkcyjnych naszego województwa z zadowoleniem — również chłopci gospodarujący indywidualnie w coraz większym stopniu interesują się sprawami gospodarki zespolewej. I dlatego też z dnia na dzień wzrasta liczba nowozałożonych spółdzielni produkcyjnych, komitetów założycielskich i grup inicjatywnych.

Między innymi na zebraniu koła ZSCh w Kiszkuwie (gmina Smiechów pow. Koszalin) chłopci urządzili, że najlepiej powitają i Krajowy Zjazd Spółdzielczości zorganizowaniem w swej gromadzie spółdzielni produkcyjnej. Gdy na zebraniu organizacyjnym prezes koła ZSCh ob. Jan Kowalik jako pierwszy złożył swój podpis pod statutem, tego śladem poszli pozostali uczestnicy zebrania. Nowej spółdzielni chłopcy z Kiszkuwa nadali nazwę „Zorza”.

W ślad za chłopami z Kiszkuwa poszli 48 gospodarzy z gromady Wyszewo (gmina Manowo), a w gromadzie Porost (gmina Bobolice) 17 chłopów podpisało statut spółdzielni produkcyjnej.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 10 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce Joseph Flack złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Marjanowi Naszkowskiemu.

Dumny meldunek

POM w Bytowie zakończył remonty zimowe

Na ręce prezydium i Powiatowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej w Bytowie pracownicy POM ułożyli meldunek o zakończeniu remontów zimowych. Wśród nich, który na Zjeździe oczytała delegacja traktorzystów, czytamy m. in.:

„Założa Państwowego Ośrodka Maszynowego nr 130 w Bytowie, wzorując się na doświadczeniach MTS-ów i korzystając z wytycznych XIX Zjazdu KPZR wykonała w 100 proc. remonty maszyn i ciągników do dnia 3 bm. Plan remontów przewidywał zakończenie wszystkich prac w dniu 22 lutego — wykonaliśmy więc nasz plan remontowy na 22 dni przed terminem.

Wyremontowaliśmy również w 100 proc. sprzęt potrzebny w kampanii żniwno-omłotowej, jak: snopowiązałki, ramy podorywkowe, brony talerzowe i inoceanie.

Przedterminowe zakończenie remontów zawdzięczamy m. in. szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy. W POM-ie bytowskim współzawodniczą ze sobą brygady remontowe i poszczególni pracownicy.

POM w Bytowie wezwał do współzawodnictwa sześcioro POM w Słupsku — walka o pierwszeństwo wpłynęła na przedterminowe wykonanie remontów.

Założa POM w Bytowie jest pewna, że gotowa do pracy maszyn przyspiesza realizację zadań, jakie stawiają przed sobą pracownicy Partii i Rządu w nadchodzącej akcji wiosennej i żniwnej!

Prezydent Gottwald obecny ra 2000 przedstawieniu opery Smetany „Sprzedana Narzeczona”

PRAGA. W Teatrze Narodowym w Pradze odbyło się 9 lutego 2000 przedstawienie opery B. Smetany „Sprzedana Narzeczona”. Premiera opery odbyła się w Pradze 30 maja 1866 r.

Na przedstawienie, które stało się wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym stolicy, przybył prezydent Klement Gottwald, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego O. John, członkowie rządu z premierem A. Zapotockym na czele, sekretarz Komitetu Centralnego IKPCZ, wybitny uczeń, pisarz i przodownik pracy zakładów stolecznych. Na przedstawienie przybył także ambasador ZSRR w Czechosłowacji A. Bogomolow oraz

przedstawiciele dyplomatycznej krajów demokracji ludowej.

Zwycięstwo Wioskiej Powszechnej Konfederacji Pracy w wyborach do rad zakładowych

RZYM. W wyborach do rady zakładowej w fabryce kapeluszy „Borsalino” w Aleksandrii na kandydatów Wioskiej Powszechnej Konfederacji Pracy padło 88,5 proc. wszystkich głosów, podczas gdy na kandydatów rozbijackiego związku zawodowego „Włoskiej Konfederacji Związków Zawodowych” padło 11,5 proc. głosów.

Wieś koszalińska przed Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej

Z wielką radością i dumą powitali spółdzielcy Ziemi Koszalińskiej uchwałę Prezydium Rządu w sprawie zwolnienia w Warszawie i Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

Na zebraniach poświęconych wyborowi delegatów na zjazdy powiatowe, spółdzielcy wybierają najlepszych spośród siebie, wybierają tych spółdzielców, którzy swą codzienną pracą, swą troską o socjalistyczne mienie, o rozwój wspólnego gospodarstwa, świecą przykładami oddania Ludowej Ojczyźnie i sprawie socjalistycznego budownictwa na wsi. Delegatami spółdzielców z Nosińskich w pow. szczecińskim została Stan. Lukomska, aktywna organizatorka spółdzielni i przodowniczka pracy w spółdzielni w Masłowie (pow. Sławno) — Zofia Kulińska, posł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Modrzejewie (pow. Bytów) Mikołaj Michniewicz — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej.

Na zebraniach spółdzielcy analizują swe wspólne osiągnięcia i obnażają braki w swej pracy, radzą nad zwiększeniem hodowli, podniesieniem urodzajności, stawiają przed całą kolektywami spółdzielczymi bojowe zadanie aktywnej pracy polityczno-uświadamiającej wśród chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie, by ich przekonać o wyższości gospodarki zespolewej.

W ostatnich dniach, odbyły się już pierwsze zjazdy powiatowe spółdzielców w naszym województwie. Następne odbędą się w okresie do dnia 14 bm. Obok delegatów ze spółdzielni biorą w nich udział również chłopcy indywidualni, członkowie i przewodniczący komitetów założycielskich, młodzież ZMP-owska i aktywni ZSCh.

Zjazdy powiatowe w Bytowie, Sławnie, Szczecinku, Drawsku, były wielką manifestacją pracującego chłopstwa na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego, były głębokim świadectwem ogromnych przemian, dokonywujących się na naszej wsi. Delegaci spółdzielcy w swych licznych wypowiedziach mówili o ogromnych sukcesach swych zespolewych gospodarstw, o poważnym wzroście hodowli, plonów, niemożliwych do osiągnięcia w drodze gospodarki drobnotowarowej. Delegaci na Zjeździe w Bytowie porównywali gospodarkę spółdzielni w Niezabyszewie, posiadającej 165 ha ziemi ornej, z indywidualną gromadą Dąbrowka, posiadającą 800 ha ziemi i hodującą proporcjonalnie do arealu spółdzielczego 4 razy mniej bydła rogatego, Nierzadko i na innych zjazdach powiatowych spółdzielcy mówili o dwukrotnym, w stosunku do gromad indywidualnych, wzroście urodzajów spółdzielczych.

Zjazdy powiatowe spółdzielców Ziemi Koszalińskiej świadczą, że rozwój ich wspólnych gospodarstw odbywa się w ostrej walce klasowej. Oczyszczając się z wrogich elementów, spółdzielnie przyciągają coraz to nowych chłopów pracujących. W walce o umocnienie spółdzielczości produkcyjnej przewodzą członkowie partii.

Spółdzielcy przybywają na zjazdy powiatowe z dumnymi meldunkami o podjęciu przez nich cennych zobowiązań dla uczczenia Zjazdu Krajowego, zobowiązań, których celem jest dalszy rozwój spółdzielczych gospodarstw. Piękne zobowiązania przedterminowego zakończenia wiosennej akcji siewnej, podniesienia wydajności plonów o dalsze 2 q z hektara i wiele innych zobowiązań podjęli spółdzielcy z Warszówką, powiatu sławieńskiego. Za ten przykładem podjęli zobowiązania niemal wszystkie spółdzielnie w tym powiecie. Na zjeździe w Szczecinku spółdzielcy podjęli zobowiązanie zwiększenia plonów zbóż o 2 q z hektara, roślin okopowych o 20 procent, zwiększenia hodowli nierogacizny o 40 proc. i hodowli bydła o 15 proc. oraz zakończenia siewów wiosennych 5 dni przed terminem.

Podjęwane zobowiązania są świadectwem organizacyjnego i politycznego krzepnięcia spółdzielni produkcyjnych, są wyrazem entuzjizmu i radości spółdzielców z faktu zwolnienia Krajowego Zjazdu Spółdzielczości.

Na Zjazdach delegacje przodujących spółdzielni otrzymują zwyższone standardy współzawodnictwa pracy. W powiecie bytowskim sztandar przodującej spółdzielni powiatu otrzymało Modrzejewo, w powiecie szczecińskim spółdzielnia Małe Czarne.

Na zjazdy powiatowe przybywają indywidualni chłopci. Dowiadują się oni z jakimi wahaniami walczyli obecni spółdzielcy zanim przystąpili do zespolewego gospodarowania, oraz w jaki sposób zwalczają kulacką dywersję. Nie ulega wątpliwości, że uczestniczący w powiatowych zjazdach indywidualni chłopcy, zapoznawszy się w czasie obrad z doświadczeniami przodujących chłopów, którzy przebyli już zwycięsko drogę, prowadzącą do zespolewej gospodarki, znajdują dla siebie wskazania, jak przełamać swe własne wahanie, jak skutecznie zwalczać kulacką dywersję, jak w ich własnych gromadach przyspieszyć powstanie spółdzielni produkcyjnych.

Znaczenie polityczne zjazdów powiatowych jest olbrzymie. Są one skuteczną propagandą spółdzielczości produkcyjnej, zaciekawiają więc spółdzielców z indywidualnymi chłopami, mobilizują spółdzielców do jeszcze większych wysiłków w walce o przebudowę wsi, o umocnienie ich wspólnych gospodarstw i budowę nowych spółdzielni. Zjazdy jeszcze bardziej uobojawiają spółdzielców do zwalczania kulackiej propagandy i wroglej roboty.

Komitety powiatowe partii, powiatowe rady narodowe, organizacje społeczne i polityczne winny głęboko analizować dorobek zjazdów. Znajdą w nich niewątpliwie wiele cennego materiału, wiele cennych wskazań w swej politycznej pracy w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej, wiele doświadczeń, które pomogą naszej wsi szybszym marszem kroczyć drogą, wiodącą do socjalizmu. Instancje partyjne i rady narodowe w powiatach, w których jeszcze zjazdy nie odbyły się, a odbędą się w najbliższych dniach, winny poświęcić wiele uwagi ich organizacji, dążyć, by obok spółdzielców brato w nich udział jak największej chłopów indywidualnych, by zjazdy stały się rzeczywistymi szeroką platformą wzajemnej wymiany doświadczeń w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej, by uobojawili szeregi spółdzielców do jeszcze bardziej wyłączonej pracy dla dobra i szczęśliwej przyszłości Ojczyzny.

Proces szpiegów amerykańskich - angielskich w Rumunii

BUKARESZT. Dnia 9 br. rozpoczął się w Ploesti proces grupy osób, oskarżonych o działalność szpiegowską i sabotażową na rzecz Amerykanów i Anglików w rumuńskim przemyśle naftowym.

Na ławie oskarżonych zasiadły ogółem 24 osoby.

Akt oskarżenia stwierdza, że osoby te, będąc szpiegami i sabotażystami w służbie wywiadu amerykańskiego i angielskiego, prowadziły swoją działalność dworsywną w najwazniejszych gałęziach gospodarki rumuńskiej - w przemyśle naftowym.

Nowomianowany wysoki komisarz USA przybył do Niemiec Zach.

BERLIN. Z Frankfurtu n. Menem donoszą, że 10 br. przybył tam samolotem nowomianowany wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych dla Niemiec Zachodnich dr Conant, z Frankfurtu dr Conant udał się specjalnym pociągiem do Bonn.

Jak podkreśla agencja ADN, Conant z polecenia Eisenhowera ma czuwać nad szybkim wykonaniem postanowień, jakie Dulles i Adevauner powzięli na wspólnej konferencji w Bonn o realizacji agresywnych planów USA.

Powódź w Australii

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Melbourne, że wskutek długotrwałych ulewnych deszczów północno-zachodnią część stanu Queensland nawiedziła wielka powódź. Wody wielu rzek wystąpiły z brzozeów, zalewając przeszło 200 tysięcy ha ziemi uprawnej i pastwisk.

Połączenie kolejowe i telefoniczne z wielu miejscowości zostało przerwane. Poważnie zagrożone jest miasteczko Urangangle i istnieją obawy, że jego mieszkańcy będą musieli być ewakuowani.

Prześladowania obrońców pokoju w Iranie

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Organ irańskiego Komitetu Obrońców Pokoju „Maslahat”, ogłosił depeszę wybitnego irańskiego działacza mahometańskiego Borgeal do naczelnego prokuratora Iranu i do deputowanych do parlamentu irańskiego. Borgeal, który jest członkiem Światowej Rady Pokoju, brał udział w obradach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Po powrocie do Iranu został aresztowany i wysiedlony z miasta Kum.

W swej depeszy Borgeal stanowczo protestuje przeciwko temu bezprawnemu aresztowaniu i arbitralnemu zarządzeniu policyjnego wysiedlenia go z Kumu.

Jak podkreśla „Maslahat”, przeszło 200 robotników miasta Szachl wystosowało do władz protest przeciwko represjom zastosowanym wobec Borgeal. Robotnicy domagają się karykarny osób odpowiedzialnych za te represje.

ODPRYSKI

W ANGLII POJAWIŁ SIĘ BIAŁY CHLEB

Wielką sensacją ogłoszono niedawno angielskie dzienniki - w Wielkiej Brytanii ukazał się biały chleb! Pierwszy raz od 13 lat! Gazety nie pierwszy raz ogłosiły zwiastowanie cudownego zjawiska, aby wzbudzić w mię dowiedzieć się, jak się udało. W tym celu w dziesiątą lat po zakończeniu wojny - i już biały chleb! To nie w smętnych marzeniach, ale w rzeczywistości. W Wielkiej Brytanii, gdzie w latach 1945-46, 1946-47, 1947-48, 1948-49, 1949-50, 1950-51, 1951-52, 1952-53, 1953-54, 1954-55, 1955-56, 1956-57, 1957-58, 1958-59, 1959-60, 1960-61, 1961-62, 1962-63, 1963-64, 1964-65, 1965-66, 1966-67, 1967-68, 1968-69, 1969-70, 1970-71, 1971-72, 1972-73, 1973-74, 1974-75, 1975-76, 1976-77, 1977-78, 1978-79, 1979-80, 1980-81, 1981-82, 1982-83, 1983-84, 1984-85, 1985-86, 1986-87, 1987-88, 1988-89, 1989-90, 1990-91, 1991-92, 1992-93, 1993-94, 1994-95, 1995-96, 1996-97, 1997-98, 1998-99, 1999-00, 2000-01, 2001-02, 2002-03, 2003-04, 2004-05, 2005-06, 2006-07, 2007-08, 2008-09, 2009-10, 2010-11, 2011-12, 2012-13, 2013-14, 2014-15, 2015-16, 2016-17, 2017-18, 2018-19, 2019-20, 2020-21, 2021-22, 2022-23, 2023-24, 2024-25, 2025-26, 2026-27, 2027-28, 2028-29, 2029-30, 2030-31, 2031-32, 2032-33, 2033-34, 2034-35, 2035-36, 2036-37, 2037-38, 2038-39, 2039-40, 2040-41, 2041-42, 2042-43, 2043-44, 2044-45, 2045-46, 2046-47, 2047-48, 2048-49, 2049-50, 2050-51, 2051-52, 2052-53, 2053-54, 2054-55, 2055-56, 2056-57, 2057-58, 2058-59, 2059-60, 2060-61, 2061-62, 2062-63, 2063-64, 2064-65, 2065-66, 2066-67, 2067-68, 2068-69, 2069-70, 2070-71, 2071-72, 2072-73, 2073-74, 2074-75, 2075-76, 2076-77, 2077-78, 2078-79, 2079-80, 2080-81, 2081-82, 2082-83, 2083-84, 2084-85, 2085-86, 2086-87, 2087-88, 2088-89, 2089-90, 2090-91, 2091-92, 2092-93, 2093-94, 2094-95, 2095-96, 2096-97, 2097-98, 2098-99, 2099-00, 2100-01, 2101-02, 2102-03, 2103-04, 2104-05, 2105-06, 2106-07, 2107-08, 2108-09, 2109-10, 2110-11, 2111-12, 2112-13, 2113-14, 2114-15, 2115-16, 2116-17, 2117-18, 2118-19, 2119-20, 2120-21, 2121-22, 2122-23, 2123-24, 2124-25, 2125-26, 2126-27, 2127-28, 2128-29, 2129-30, 2130-31, 2131-32, 2132-33, 2133-34, 2134-35, 2135-36, 2136-37, 2137-38, 2138-39, 2139-40, 2140-41, 2141-42, 2142-43, 2143-44, 2144-45, 2145-46, 2146-47, 2147-48, 2148-49, 2149-50, 2150-51, 2151-52, 2152-53, 2153-54, 2154-55, 2155-56, 2156-57, 2157-58, 2158-59, 2159-60, 2160-61, 2161-62, 2162-63, 2163-64, 2164-65, 2165-66, 2166-67, 2167-68, 2168-69, 2169-70, 2170-71, 2171-72, 2172-73, 2173-74, 2174-75, 2175-76, 2176-77, 2177-78, 2178-79, 2179-80, 2180-81, 2181-82, 2182-83, 2183-84, 2184-85, 2185-86, 2186-87, 2187-88, 2188-89, 2189-90, 2190-91, 2191-92, 2192-93, 2193-94, 2194-95, 2195-96, 2196-97, 2197-98, 2198-99, 2199-00, 2200-01, 2201-02, 2202-03, 2203-04, 2204-05, 2205-06, 2206-07, 2207-08, 2208-09, 2209-10, 2210-11, 2211-12, 2212-13, 2213-14, 2214-15, 2215-16, 2216-17, 2217-18, 2218-19, 2219-20, 2220-21, 2221-22, 2222-23, 2223-24, 2224-25, 2225-26, 2226-27, 2227-28, 2228-29, 2229-30, 2230-31, 2231-32, 2232-33, 2233-34, 2234-35, 2235-36, 2236-37, 2237-38, 2238-39, 2239-40, 2240-41, 2241-42, 2242-43, 2243-44, 2244-45, 2245-46, 2246-47, 2247-48, 2248-49, 2249-50, 2250-51, 2251-52, 2252-53, 2253-54, 2254-55, 2255-56, 2256-57, 2257-58, 2258-59, 2259-60, 2260-61, 2261-62, 2262-63, 2263-64, 2264-65, 2265-66, 2266-67, 2267-68, 2268-69, 2269-70, 2270-71, 2271-72, 2272-73, 2273-74, 2274-75, 2275-76, 2276-77, 2277-78, 2278-79, 2279-80, 2280-81, 2281-82, 2282-83, 2283-84, 2284-85, 2285-86, 2286-87, 2287-88, 2288-89, 2289-90, 2290-91, 2291-92, 2292-93, 2293-94, 2294-95, 2295-96, 2296-97, 2297-98, 2298-99, 2299-00, 2300-01, 2301-02, 2302-03, 2303-04, 2304-05, 2305-06, 2306-07, 2307-08, 2308-09, 2309-10, 2310-11, 2311-12, 2312-13, 2313-14, 2314-15, 2315-16, 2316-17, 2317-18, 2318-19, 2319-20, 2320-21, 2321-22, 2322-23, 2323-24, 2324-25, 2325-26, 2326-27, 2327-28, 2328-29, 2329-30, 2330-31, 2331-32, 2332-33, 2333-34, 2334-35, 2335-36, 2336-37, 2337-38, 2338-39, 2339-40, 2340-41, 2341-42, 2342-43, 2343-44, 2344-45, 2345-46, 2346-47, 2347-48, 2348-49, 2349-50, 2350-51, 2351-52, 2352-53, 2353-54, 2354-55, 2355-56, 2356-57, 2357-58, 2358-59, 2359-60, 2360-61, 2361-62, 2362-63, 2363-64, 2364-65, 2365-66, 2366-67, 2367-68, 2368-69, 2369-70, 2370-71, 2371-72, 2372-73, 2373-74, 2374-75, 2375-76, 2376-77, 2377-78, 2378-79, 2379-80, 2380-81, 2381-82, 2382-83, 2383-84, 2384-85, 2385-86, 2386-87, 2387-88, 2388-89, 2389-90, 2390-91, 2391-92, 2392-93, 2393-94, 2394-95, 2395-96, 2396-97, 2397-98, 2398-99, 2399-00, 2400-01, 2401-02, 2402-03, 2403-04, 2404-05, 2405-06, 2406-07, 2407-08, 2408-09, 2409-10, 2410-11, 2411-12, 2412-13, 2413-14, 2414-15, 2415-16, 2416-17, 2417-18, 2418-19, 2419-20, 2420-21, 2421-22, 2422-23, 2423-24, 2424-25, 2425-26, 2426-27, 2427-28, 2428-29, 2429-30, 2430-31, 2431-32, 2432-33, 2433-34, 2434-35, 2435-36, 2436-37, 2437-38, 2438-39, 2439-40, 2440-41, 2441-42, 2442-43, 2443-44, 2444-45, 2445-46, 2446-47, 2447-48, 2448-49, 2449-50, 2450-51, 2451-52, 2452-53, 2453-54, 2454-55, 2455-56, 2456-57, 2457-58, 2458-59, 2459-60, 2460-61, 2461-62, 2462-63, 2463-64, 2464-65, 2465-66, 2466-67, 2467-68, 2468-69, 2469-70, 2470-71, 2471-72, 2472-73, 2473-74, 2474-75, 2475-76, 2476-77, 2477-78, 2478-79, 2479-80, 2480-81, 2481-82, 2482-83, 2483-84, 2484-85, 2485-86, 2486-87, 2487-88, 2488-89, 2489-90, 2490-91, 2491-92, 2492-93, 2493-94, 2494-95, 2495-96, 2496-97, 2497-98, 2498-99, 2499-00, 2500-01, 2501-02, 2502-03, 2503-04, 2504-05, 2505-06, 2506-07, 2507-08, 2508-09, 2509-10, 2510-11, 2511-12, 2512-13, 2513-14, 2514-15, 2515-16, 2516-17, 2517-18, 2518-19, 2519-20, 2520-21, 2521-22, 2522-23, 2523-24, 2524-25, 2525-26, 2526-27, 2527-28, 2528-29, 2529-30, 2530-31, 2531-32, 2532-33, 2533-34, 2534-35, 2535-36, 2536-37, 2537-38, 2538-39, 2539-40, 2540-41, 2541-42, 2542-43, 2543-44, 2544-45, 2545-46, 2546-47, 2547-48, 2548-49, 2549-50, 2550-51, 2551-52, 2552-53, 2553-54, 2554-55, 2555-56, 2556-57, 2557-58, 2558-59, 2559-60, 2560-61, 2561-62, 2562-63, 2563-64, 2564-65, 2565-66, 2566-67, 2567-68, 2568-69, 2569-70, 2570-71, 2571-72, 2572-73, 2573-74, 2574-75, 2575-76, 2576-77, 2577-78, 2578-79, 2579-80, 2580-81, 2581-82, 2582-83, 2583-84, 2584-85, 2585-86, 2586-87, 2587-88, 2588-89, 2589-90, 2590-91, 2591-92, 2592-93, 2593-94, 2594-95, 2595-96, 2596-97, 2597-98, 2598-99, 2599-00, 2600-01, 2601-02, 2602-03, 2603-04, 2604-05, 2605-06, 2606-07, 2607-08, 2608-09, 2609-10, 2610-11, 2611-12, 2612-13, 2613-14, 2614-15, 2615-16, 2616-17, 2617-18, 2618-19, 2619-20, 2620-21, 2621-22, 2622-23, 2623-24, 2624-25, 2625-26, 2626-27, 2627-28, 2628-29, 2629-30, 2630-31, 2631-32, 2632-33, 2633-34, 2634-35, 2635-36, 2636-37, 2637-38, 2638-39, 2639-40, 2640-41, 2641-42, 2642-43, 2643-44, 2644-45, 2645-46, 2646-47, 2647-48, 2648-49, 2649-50, 2650-51, 2651-52, 2652-53, 2653-54, 2654-55, 2655-56, 2656-57, 2657-58, 2658-59, 2659-60, 2660-61, 2661-62, 2662-63, 2663-64, 2664-65, 2665-66, 2666-67, 2667-68, 2668-69, 2669-70, 2670-71, 2671-72, 2672-73, 2673-74, 2674-75, 2675-76, 2676-77, 2677-78, 2678-79, 2679-80, 2680-81, 2681-82, 2682-83, 2683-84, 2684-85, 2685-86, 2686-87, 2687-88, 2688-89, 2689-90, 2690-91, 2691-92, 2692-93, 2693-94, 2694-95, 2695-96, 2696-97, 2697-98, 2698-99, 2699-00, 2700-01, 2701-02, 2702-03, 2703-04, 2704-05, 2705-06, 2706-07, 2707-08, 2708-09, 2709-10, 2710-11, 2711-12, 2712-13, 2713-14, 2714-15, 2715-16, 2716-17, 2717-18, 2718-19, 2719-20, 2720-21, 2721-22, 2722-23, 2723-24, 2724-25, 2725-26, 2726-27, 2727-28, 2728-29, 2729-30, 2730-31, 2731-32, 2732-33, 2733-34, 2734-35, 2735-36, 2736-37, 2737-38, 2738-39, 2739-40, 2740-41, 2741-42, 2742-43, 2743-44, 2744-45, 2745-46, 2746-47, 2747-48, 2748-49, 2749-50, 2750-51, 2751-52, 2752-53, 2753-54, 2754-55, 2755-56, 2756-57, 2757-58, 2758-59, 2759-60, 2760-61, 2761-62, 2762-63, 2763-64, 2764-65, 2765-66, 2766-67, 2767-68, 2768-69, 2769-70, 2770-71, 2771-72, 2772-73, 2773-74, 2774-75, 2775-76, 2776-77, 2777-78, 2778-79, 2779-80, 2780-81, 2781-82, 2782-83, 2783-84, 2784-85, 2785-86, 2786-87, 2787-88, 2788-89, 2789-90, 2790-91, 2791-92, 2792-93, 2793-94, 2794-95, 2795-96, 2796-97, 2797-98, 2798-99, 2799-00, 2800-01, 2801-02, 2802-03, 2803-04, 2804-05, 2805-06, 2806-07, 2807-08, 2808-09, 2809-10, 2810-11, 2811-12, 2812-13, 2813-14, 2814-15, 2815-16, 2816-17, 2817-18, 2818-19, 2819-20, 2820-21, 2821-22, 2822-23, 2823-24, 2824-25, 2825-26, 2826-27, 2827-28, 2828-29, 2829-30, 2830-31, 2831-32, 2832-33, 2833-34, 2834-35, 2835-36, 2836-37, 2837-38, 2838-39, 2839-40, 2840-41, 2841-42, 2842-43, 2843-44, 2844-45, 2845-46, 2846-47, 2847-48, 2848-49, 2849-50, 2850-51, 2851-52, 2852-53, 2853-54, 2854-55, 2855-56, 2856-57, 2857-58, 2858-59, 2859-60, 2860-61, 2861-62, 2862-63, 2863-64, 2864-65, 2865-66, 2866-67, 2867-68, 2868-69, 2869-70, 2870-71, 2871-72, 2872-73, 2873-74, 2874-75, 2875-76, 2876-77, 2877-78, 2878-79, 2879-80, 2880-81, 2881-82, 2882-83, 2883-84, 2884-85, 2885-86, 2886-87, 2887-88, 2888-89, 2889-90, 2890-91, 2891-92, 2892-93, 2893-94, 2894-95, 2895-96, 2896-97, 2897-98, 2898-99, 2899-00, 2900-01, 2901-02, 2902-03, 2903-04, 2904-05, 2905-06, 2906-07, 2907-08, 2908-09, 2909-10, 2910-11, 2911-12, 2912-13, 2913-14, 2914-15, 2915-16, 2916-17, 2917-18, 2918-19, 2919-20, 2920-21, 2921-22, 2922-23, 2923-24, 2924-25, 2925-26, 2926-27, 2927-28, 2928-29, 2929-30, 2930-31, 2931-32, 2932-33, 2933-34, 2934-35, 2935-36, 2936-37, 2937-38, 2938-39, 2939-40, 2940-41, 2941-42, 2942-43, 2943-44, 2944-45, 2945-46, 2946-47, 2947-48, 2948-49, 2949-50, 2950-51, 2951-52, 2952-53, 2953-54, 2954-55, 2955-56, 2956-57, 2957-58, 2958-59, 2959-60, 2960-61, 2961-62, 2962-63, 2963-64, 2964-65, 2965-66, 2966-67, 2967-68, 2968-69, 2969-70, 2970-71, 2971-72, 2972-73, 2973-74, 2974-75, 2975-76, 2976-77, 2977-78, 2978-79, 2979-80, 2980-81, 2981-82, 2982-83, 2983-84, 2984-85, 2985-86, 2986-87, 2987-88, 2988-89, 2989-90, 2990-91, 2991-92, 2992-93, 2993-94, 2994-95, 2995-96, 2996-97, 2997-98, 2998-99, 2999-00, 3000-01, 3001-02, 3002-03, 3003-04, 3004-05, 3005-06, 3006-07, 3007-08, 3008-09, 3009-10, 3010-11, 3011-12, 3012-13, 3013-14, 3014-15, 3015-16, 3016-17, 3017-18, 3018-19, 3019-20, 3020-21, 3021-22, 3022-23, 3023-24, 3024-25, 3025-26, 3026-27, 3027-28, 3028-29, 3029-30, 3030-31, 3031-32, 3032-33, 3033-34, 3034-35, 3035-36, 3036-37, 3037-38, 3038-39, 3039-40, 3040-41, 3041-42, 3042-43, 3043-44, 3044-45, 3045-46, 3046-47, 3047-48, 3048-49, 3049-50, 3050-51, 3051-52, 3052-53, 3053-54, 3054-55, 3055-56, 3056-57, 3057-58, 3058-59, 3059-60, 3060-61, 3061-62, 3062-63, 3063-64, 3064-65, 3065-66, 3066-67, 3067-68, 3068-69, 3069-70, 3070-71, 3071-72, 3072-73, 3073-74, 3074-75, 3075-76, 3076-77, 3077-78, 3078-79, 3079-80, 3080-81, 3081-82, 3082-83, 3083-84, 3084-85, 3085-86, 3086-87, 3087-88, 3088-89, 3089-90, 3090-91, 3091-92, 3092-93, 3093-94, 3094-95, 3095-96, 3096-97, 3097-98, 3098-99, 3099-00, 3100-01, 3101-02, 3102-03, 3103-04, 3104-05, 3105-06, 3106-07, 3107-08, 3108-09, 3109-10, 3110-11, 3111-12, 3112-13, 3113-14, 3114-15, 3115-16, 3116-17, 3117-18, 3118-19, 3119-20, 3120-21, 3121-22, 3122-23, 3123-24, 3124-25, 3125-26, 3126-27, 3127-28, 3128-29, 3129-30, 3130-31, 3131-32, 3132-33, 3133-34, 3134-35, 3135-36, 3136-37, 3137-38, 3138-39, 3139-40, 3140-41, 3141-42, 3142-43, 3143-44, 3144-45, 3145-46, 31

Ważne wskazania dla aktywu związkowego

Kilka tygodni temu zakończyły się w zakładach pracy wybory do władz związkowych.

Przed nowym aktywem stała poważna zadania. Rozpoczęliśmy pracę nad realizacją planów czwartego roku 6-letni, gdy walka o plan musiała być tak silna, jak to wskazywał Towarzysz Bierut — rozgorzeć ze szczególną siłą, gdy wszystkie twórcze siły narodu trzeba zmobilizować dla zwycięstwa.

Toteż każdy aktywista związkowy w zakładzie pracy winien zdać sobie sprawę, jak wielkie, większe niż w minionym roku, obowiązki stały przed organizacjami związkowymi w zakresie rozwijania i podnoszenia na wyższy poziom współzawodnictwa pracy.

W roku bieżącym w naszym przemyśle z całą ostrością stała się sprawa jak najpełniejszego wykorzystania wszystkich istniejących rezerw. Związki zawodowe będą się troszczyć o to, aby wraz ze wzrostem ilościowym współzawodnictwa, wzrosła również jego jakość, aby przynosiło ono obojętnie wzrost oszczędności surowców, lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnej, wysoką jakość produkcji.

Ogromna rezerwa produkcyjna, do której wykorzystania powołane są przede wszystkim organizacje związkowe, jest wciąż jeszcze niezadowolająco dyscyplinowana.

W walce o realizację wszystkich zadań gospodarczych przedsiębiorstwa, aktywu związkowy nie może nigdy zapomnieć o pracy politycznej, która jest przecież podstawą wszelkiej działalności związkowej. Zależy nam na tym, aby w walce o realizację zadań gospodarczych, aktywu związkowy nie mógł nigdy zapomnieć o pracy politycznej, która jest przecież podstawą wszelkiej działalności związkowej.

Przez nascentne akcje kulturalno-oświatowej problematyka polityczna i produkcyjna można osiągnąć najlepsze wyniki wychowawcze.

Nowowzbrany aktywu związkowy winien baczną uwagę zwrócić na sprawy bytowe członków załogi. Bardzo ważnym zadaniem każdej rady

zakładowej, całego aktywu związkowego, jest wszechstronne pobarcie społecznym uchwałą Rządu z 3 stycznia dażeń robotników do jak najszerzego stosowania systemu akordowego oraz usilna praca wykładnicza wśród tych załóg, które nie rozumieją jeszcze korzyści płynących dla robotnika z akordu. Konieczny jest również jak najszerzy udział aktywu związkowego w pracy przygotowawczej do zakordowania robót, opłacanych dotychczas według systemu dniówkowego, a więc w opracowywaniu norm, ustalaniu stawek akordowych, w zasreżowaniu robotników oraz w pierwszym okresie po wprowadzeniu akordu — w starannej kontroli wypłat akordowych. Na radach zakładowych spoczywa odpowiedzialność obywatelska nadzoru nad wykorzystaniem funduszy na remonty mieszkań robotniczych oraz funduszy socjalnych, których część nierzadko leży w banku niewykorzystana mimo, że mogłaby zaspokoić niektóre potrzeby załogi i poważnie przyczynić się do poprawy jej warunków bytu.

Nowoobraną aktywu powiniennem poświęcić uwagę oddziałom zaopatrzenia robotniczego, hotelom robotniczym, w których często warunki mieszkaniowe pozostawiają bardzo wiele do życzenia oraz sprawę przydziałów mieszkań, tak, aby otrzymywali je przede wszystkim wzorowi pracownicy, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, mistrzowie oszczędzania, ludzie najbardziej zasłużyli w walce o plan produkcyjny zakładu.

Konieczna jest również wzmocniona opieka organizacji związkowych nad kobietami, młodzieżą i robotnikami nowozawieranymi do przemysłu, budownictwa i transportu. Pochodzą oni w ogromnej większości ze wsi i często są mało uświadomieni, jakże trzeba się o nich specjalnie troszczyć.

Ważnym czynnikiem dalszej aktywizacji mas związkowych i tworzenia szerokiego aktywu jest pobudzenie oddolnej krytyki. Toteż jednym z najpilniejszych zadań nowoobranego władz związkowych jest rozpatrzenie wszystkich wniosków, jakie wypłynęły na zebraniach wyborczych. Wiele rad zakładowych i grup związkowych prowadziło specjalne rejestry wniosków i uwag

zgłaszanych na zebraniach wyborczych. Organizacje związkowe, które podobnych referatów nie prowadziły, winny przejrzeć uważnie protokoły z zebrania wyborczych i przeanalizować skrupulatnie wnioski, jakie wypłynęły w toku kampanii.

Wielostronność i waga zadań stojących przed władzami związkowymi w zakładach produkcyjnych wymagają systematycznej, planowej działalności. Dlatego podstawą pracy każdej organizacji związkowej jest plan pracy: długofalowy dla spraw, których nie można zrealizować w ciągu kilku dni, tygodni, czy miesięcy i bieżący — dla spraw, które można rozwiązać szybko. Bez takich planów praca każdej instancji związkowej będzie chaotyczna, przypadkowa, nie przyniesie istotnych efektów. Plan powinien być owocem kolektywnego działania, wspólnych narad całego aktywu związkowego, powinien uwzględniać wnioski organizacji partyjnej i administracji zakładu.

Nie do pomysłenia wreszcie jest dobić, praca aktywu związkowego bez ścisłego zawiązywania się z organizacją partyjną w zakładzie. Trzeba skończyć z niechęcią wrzucania się niektórych naszych aktywistów związkowych do organizacji partyjnej o radę i pomoc, z dążeniem do zachowania się pomysłami „samodzielnymi”. Z drugiej zaś strony żadna organizacja partyjna nie może uchylić się od współpracy z radą zakładową, porostawiać organizacji związkowej samej sobie, jak również popadać w drugą skrajność — tj. komenderowanie radą zakładową.

Organizacja związkowa, jako masowa organizacja pracowników danego zakładu, jako ważny instrument mobilizacji całej załogi, jako transmisja partii do mas bezpartyjnych, winna być odczłonięta i pomocą egzekutywy organizacji partyjnej. Tylko właściwie postawiona współpraca między organizacją partyjną i związkową może stworzyć warunki zwycięskiej walki o realizację planów produkcyjnych i poprawę warunków bytu załogi.

K. N.

Śladem listu do redakcji

Metrobudowa czeka!

Opublikowany przez naszą prasę komunikat PRPG doniósł nam niedawno o wykonaniu planu za rok 1952.

W porównaniu z rokiem 1951 produkcja wzrosła o 20 procent, przekroczone plany w hutnictwie, energetyce, budownictwie i innych gałęziach. Ale obok tych zwycięskich cyfr są inne, które obniżają wartość tego zwycięstwa. Są resorty, które planu nie wykonały, wiele jest zakładów, które wkroczyły w rok 1953 z długim niewykonaniem planu za rok ubiegły.

Te długi trzeba spłacić wzmocnioną pracą w roku bieżącym, wypełnić zaległości i luka. Żeby bowiem w pełni wykonać plan narodowy — trzeba dobrej pracy wszystkich zakładów. Dużych i małych. W produkcji nie może być luki. Produkcja jednego zakładu uzależniona jest od wykonania planów przez inne.

Nie można zapominać o naszym ogólnie — wszystkie są ważne.

ZAPOMNIANY ZAKŁAD W JASTROWIU

Tymczasem obserwujemy u nas niesłuszną i szkodliwą tendencję pomniejszania roli małych zakładów, lekceważenia ich najistotniejszych potrzeb. Odbija się to oczywiście ujemnie na całokształcie naszej gospodarki.

I tak niedawno do redakcji naszej przyszedł list od załogi takiego „zapomnianego zakładu”:

Przyjemnie jest przeczytać w gazecie jak zakłady wykonują plany miesięczne i roczne — psują robotnicy zakładu mechanicznego w Jastrowiu — i my wykonaliśmy plan za rok 1952 w 152 procentach. Ale teraz prawie przez miesiąc nie wyprodukowaliśmy ani jednej sztuki gotowych wyrobów. Brak nam surowca, narzędzi, nikt nie udzielił nam żadnej pomocy. Działy zaopatrzenia nie odpowiadają na nasze listy. A przecież pragniemy górnicy wykonać swe plany...

Z listu przebiega głęboka troska o wykonanie planu, robotnicy chętnie byliby wykonali swoje zadania wiedz, że są one ważne. Przecież jeszcze w ubiegłym roku otrzymaliśmy zamówienia na części potrzebne przy budowie Metra Warszaw-

skiego, Nowej Huty i innych obiektów.

Wykonamy — postanowili — damy radę!

Niestety za tym entuzjastycznym nie poszła dostateczna praca organizacyjna w kierunku zaopatrzenia zakładu i trudności zahamowały produkcję. Zakład Mechaniczny w Jastrowiu podlega Waleckim Zakładom Przemysłu Terenowego. Niezwiązane z Jastrowiem branżowo, bo o charakterze produkcji branży drzewnej, słabo gospodarujące, wzięte w trudnościach finansowych, Zakłady Waleckie w Człopie okazały się złym opiekunem.

JAK PRACOWAŁ DZIAŁ ZAOPATRZENIA WALECKICH ZPT W CZŁOPIE

Trudności wynikły już na początku.

W maju 1952 roku Jastrowie prosiło o dostawę surowca. Minęły 2 miesiące. Był lipiec. Referent zaopatrzenia WZPT w Człopie, robiąc porządek w biurku znalazł tam plik zamówień. A w Jastrowiu brak było surowca.

Po wielu interwencjach, pismach, zabiegach część zamówień została zrealizowana. Kierownictwo i pracownicy Zakładu w Jastrowiu oddechali. — No, wreszcie będziemy mogli zabrać się do roboty. Ale brak były ciągle — w surowcu, narzędziach, pieniądzu. Zie opiekowały się Waleckie Zakłady Przemysłu Terenowego w Człopie swoim zakładem, który mimo trudności i braków w zaopatrzeniu wykonywał i przekroczył plan roczny na rok 1952. Zakłady Waleckie jako całość — planu nie wykonały.

A JAK WZPT W KOSZALINIE?

...Trudności wynikają stąd, że produkcja wasza w ciągu roku, nie została uwzględniona w naszych planach zaopatrzenia — podlegał Wojew. Zarząd Przemysłu Terenowego w Koszalinie. — W roku 1953 będzie lepiej!

Tymczasem surowiec do produkcji w 1953 roku, WZPT w Koszalinie dostarczył do Jastrowia 24 stycznia — na 7 dni przed końcem miesiąca. A przecież można było leżącymi bezużytecznie i od dawna na składzie materiałami uratować 2 „negatywne” dekady stycznia.

WZPT w Koszalinie nie przejawia jednak należytej troski o sprawy zaopatrzenia zakładu w Jastrowiu.

Nie tylko w surowcu, narzędziach, materiałach. Brak w zakładzie także ubrań ochronnych, okularów, rękawic, masek ochronnych dla spawaczy, mydła. Pomoc z „województwa” nie była dostateczna.

WIĘC MOŻE MINISTERSTWO...

Pierwsze pismo o trudnościach, na jakie napotyka zakład przy nowoprzejętej produkcji skierowało Jastrowie wprost do Ministerstwa — było to w maju 1952 roku.

Pismo wróciło — przez WZPT Koszalin do Człopy z adnotacją „zachować drogę służbową”.

Następny meldunek tej treści z prośbą o interwencję u dostawców wysłał już Woj. Zarząd Przemysłu Terenowego w Koszalinie do Ministerstwa Przemysłu Drobniego i Rzemiosła — Departament Produkcji dnia 7 sierpnia.

Nie było odpowiedzi. Na odprawach, w których udział brali przedstawiciele Ministerstwa, ludzie Jastrowia mówili o swych trudnościach. I na tym się kończyło. Ministerstwo „poleciło” przejąć produkcję. Czyż to za mało?

Nie opiekowano się zakładem dostatecznie. Na komisję przy przekazywaniu produk-

cji nie zaproszono zaopatrzeniowców z WZPT w Koszalinie. A potem zaopatrzenie kulało. A potem dopiero ścisłe przestrzegano „drogi służbowej”.

ZAŁOGA JASTROWIA CHCE WYKONYWAĆ PLANY

Zakład jest niewielki, to prawda. Wymaga rozbudowy, która nawiasem mówiąc jest zaprojektowana na rok bieżący, wymaga unowocześnienia maszyn i urządzeń. Ale nawet przy tych maszynach, przy tym stanie zakładu moglibyśmy plan kwartalny uratować — mówi tow. Drożdżowski, sekretarz organizacji partyjnej. — Mimo straconych 24 dni stycznia podległoby się produkcję w lutym i marcu i sprawa załatwiona. Żebyśmy tylko mieli zapewnione dostawy. Bo ludzie są dobrzy i ambitni.

Taka Gałuszyńska — w lipcu przyszła z tartaku do całkiem nowej dla siebie roboty, a dzień wyciąga 300 procent normy. To jedna z pierwszych ZMP-ówek. Albo ZMP-owiec Fronk, który pracuje przy starej maszynie, a mimo to osiąga dobrą wydajność. Nie brak i pomysłowości ludziom Jastrowia. Brygadziści Sobiszewski zastosował na maszynowni szereg usprawnień np. sprężynową wyrzutnię przy prasie zginającej metalowe uchwyty, sposób stałego chłodzenia wiertła, metalowe rączki przy konikach tokarek itd. — Dobra załoga, dobre kierownictwo — mówią towarzysze z WZPT w Koszalinie. —

ALE COŻ MY MOŻEMY IM POMÓC?

Możeli Surowiec, przekazywany 24 stycznia można było dać zakładowi wcześniej, niż z końcem miesiąca. Można było szukać terenowych źródeł zaopatrzenia. Przewidzieć dla zakładu produkcję zastępczą. Wskazać — jako wyjście z sytuacji produkcję z odpadów — znów z zapewnieniem źródeł zaopatrzenia. Nie tylko można było, ale trzeba było zbliżyć się do terenu. Zapomnieć się z trudnościami poszczególnych zakładów. Zainteresować się uzdrowieniem stosunków w Waleckich Zakładach Przemysłu Terenowego w Człopie. Zwłaszcza, że sygnały były. A już na pewno nie można było zostawić Jastrowia własnemu losowi.

„Prosilibyśmy bardzo o wydrukowanie apelu do działu zaopatrzenia WZPT w Człopie i Koszalinie, o dołożenie większych starań w zaopatrywaniu nas w surowiec, — piszą pracownicy Zakładu Mechanicznego. Odbiorcy monitorują nas o dostawy, a my nie mamy surowca, aby im zamówienia realizować”.

Trzeba jak najprędzej usprawnić pracę działów zaopatrzenia WZPT. Trzeba pomóc zakładowi w Jastrowiu wykonać plan. Bo plan Jastrowia to mała, ale przecież ważna częśćka naszych wielkich inwestycji — plan Jastrowia obowiązuje wszystkich — załogę, macierzyste zakłady w Człopie, Woj. Zarząd Przemysłu Terenowego i Ministerstwo...

Odbiorcy upominają się o niewykonane zamówienie. — Metrobudowa czeka! Z. Chrabaszczewicz

LUDDZIE IDĄ NAPRZÓD...

Maszyna musi się podporządkować człowiekowi — mówią robotnicy białogardzkiej elektrowni. — Ale po to, żeby ją sobie podporządkować, trzeba się uczyć. I załoga elektrowni uczy się kierowania maszyną na szkoleniu przywieszającym.

Regina Chodakowska jest właśnie jedną z robotniczek tych szkoleń. Właśnie przyszła na swoją zmianę i przyniosła ze sobą grupę zeszytów — „Dziennik szkolenia”. Są w nim szczegółowy program i godziny szkolenia. Jest wykaz przerabianych przedmiotów z nazwiskami wykładowców oraz spis obowiązującej literatury fachowej.

Białogardzka elektrownia posiada podległą biblioteczkę. Robotnicy nauczyli się sięgać do niej i studiować książki, pomagające im zdobywać wyższe kwalifikacje zawodowe. Są w biblioteczkę przekłady z rosyjskiego np. „Bilowa i remont turbin” — Moloczko wa, „Montaż instalacji oświetleniowej” — Sokolowa, „Urządzenia rozdzielcze elektrowni” — Baptonanowa i wiele innych cennych przekładów.

Kierownik szkolenia inż. Marian Krawczyński umiejętnie podsuwa potrzebna lekturę, zachęca do czytania. A przy egzaminie sprawdza jej znajomość. Regina Chodakowska jest do egzaminu przygotowana. Nie tylko dla tego, że byłoby niewdzięcznością wobec kierownictwa szkolenia nie uzyć się. Ale przede wszystkim dlatego, że dzięki szkoleniu stała się w krótkim czasie pełnowartościową robotniczką. Przyszła przecież do elektrow-

ni bez zawodu. Nie miała nauczyciela wyborów do Sejmu. I jeśli energiczna walka o nowe kadry została uwieczniona powodem, to stało się tak dlatego, że sprawą szkolenia przejęli się wszyscy: dyrekcja i rada zakładowa, organizacja partyjna, majstrowie i inżynierowie.

W wyniku szkolenia wyrosła w białogardzkiej elektrowni grupa wysokokwalifikowanych robotników. Dla wielu z nich, a dla Stanisława Walentynowicza w szczególności, książka fachowa stała się nieodłącznym przyjacielem.

O spawaczach kołowym, Stanisław Walentynowicz mówi się teraz w elektrowni, że „jest obkuty” bardziej niż nikt. Jeden inżynier. Wieszanie coś czyta, szpera w książkach i jak czasem zada pytanie to inżynier musi się podkuć, żeby mu wczemuś odo odpowiedzieć. Nieustępliw jest. Unarty. Wszystko chce wiedzieć — wytłumaczyć — prosi — bo tego jeszcze nie rozumie. — I nie odejdzie, nim się nie dowie. Tak już jest.

A przed egzaminem Stanisław Walentynowicz (niedługo robotnik niewykwalifikowany) tak się zakałował w książkach, że tylko głowę było spotać niech widzieć. Na 39 pytań odpowiedział jak urodzony teoretyk. Zadzłwił całą komisję. Znał by bowiem od dawna jako przodownik pracy — ofiarny i niezawodny, ale jako dobry teoretyk spawalnictwa dał się poznać dopiero wówczas, na egzaminie.

Robotników o dużej wiedzy teoretycznej jest w elektrowni

techniczny zobowiązania dla uczczenia wyborów do Sejmu. I jeśli energiczna walka o nowe kadry została uwieczniona powodem, to stało się tak dlatego, że sprawą szkolenia przejęli się wszyscy: dyrekcja i rada zakładowa, organizacja partyjna, majstrowie i inżynierowie.

W wyniku szkolenia wyrosła w białogardzkiej elektrowni grupa wysokokwalifikowanych robotników. Dla wielu z nich, a dla Stanisława Walentynowicza w szczególności, książka fachowa stała się nieodłącznym przyjacielem.

O spawaczach kołowym, Stanisław Walentynowicz mówi się teraz w elektrowni, że „jest obkuty” bardziej niż nikt. Jeden inżynier. Wieszanie coś czyta, szpera w książkach i jak czasem zada pytanie to inżynier musi się podkuć, żeby mu wczemuś odo odpowiedzieć. Nieustępliw jest. Unarty. Wszystko chce wiedzieć — wytłumaczyć — prosi — bo tego jeszcze nie rozumie. — I nie odejdzie, nim się nie dowie. Tak już jest.

A przed egzaminem Stanisław Walentynowicz (niedługo robotnik niewykwalifikowany) tak się zakałował w książkach, że tylko głowę było spotać niech widzieć. Na 39 pytań odpowiedział jak urodzony teoretyk. Zadzłwił całą komisję. Znał by bowiem od dawna jako przodownik pracy — ofiarny i niezawodny, ale jako dobry teoretyk spawalnictwa dał się poznać dopiero wówczas, na egzaminie.

Robotników o dużej wiedzy teoretycznej jest w elektrowni

więcej. Eugeniusz Rudziński np. zdobył na szkoleniu taki zasób wiedzy, że w wyniku egzaminu przed komisją kwalifikacyjną w Poznaniu otrzymał od razu tytuł mistrza elektryka. Posłuchajcie, czy to nie brzmi pięknie? Eugeniusz Rudziński lat 23, mistrz — elektryk, przedtem bez zawodu, obecnie, po roku pracy zastępca kierownika działu elektrycznego...

Oto jakie wyniki przynosi dobrze pojęte i umiejętnie realizowane szkolenie przywieszającym. Do elektrowni ciągle napływają nowi ludzie. Przychodzą „surowi”, niedyscyplinowani, nieobeznani z przepisami, bez zawodu. Tych ludzi trzeba uczyć. Ciężko z nich odczłonić jest więc serdeczną troską kierownictwa zakładu i szkoleni, zgodnie ze zdolnościami i zamowianiem. Tutaj w Elektrowni — Białogardzkiej wyrastają nowi ludzie. Ponieważ się uczy — pracują coraz lepiej, wydajniej i oszczędniej — podnoszą swoje zarobki.

Tylko z wyszkoloną załogą można było w ciągu zaledwie 18 dni przeprowadzić wyczerpujący remont kotła, podczas gdy przed szkoleniem trwał on co najmniej miesiąc. Dzięki szkoleniu zawodowemu, a więc i podnoszeniu kwalifikacji załogi, zmniejsza się w elektrowni do minimum ilość awarii.

Robotnicy uczą się i opanowują zawód. Pomaga im książka. Rozszerzają się ich horyzonty myślowe. Ludzie patrzają dalej i widzą więcej.

Irena Lubojańska

Odpowiadamy na pytania.

w sprawie spółdzielczości produkcyjnej

OB. ANTONI MALEK Z GROMADY KŁOSY, GMINA JASIEŃ PROSI O WYJASNIENIE:

W jakim wypadku walne zebranie usuwa członka ze spółdzielni produkcyjnej

ODPOWIEDZ: Ze spółdzielni produkcyjnej wyrzucą się niepoprawnego nieroba, spekulanta, marnotrawcę mienia socjalistycznego i wroga, który maskując swoje właściwe oblicze wstąpił do spółdzielni po to, aby jej szkodzić aby ją osłabić i rozbić, stosując czy to metodę intrygi i wadliwej czy też po prostu uprawiając sabotaż gospodarczy. Takiego wroga i sabotażystę zdumaskowanego przez członków spółdzielni nie tylko wyrzucą się ze spółdzielni, ale oddaje w ręce władz prokuratorskich.

Do spółdzielni produkcyjnej wstępują uczelnia i młodzi i średniorolni chłopcy po to, aby wspólną uczelnia pracą, szybciej dojść do dobrobytu, aby wyzwolić się raz na zawsze z zależności od kulaka i spekulanta. Jeżeli więc do tej spółdzielni udało się wślizgnąć nierobowi, wyzyskiwaczowi, który chciałby nadal lekko żyć z cudzej pracy, lub wrogowi, który chciałby rozbić spółdzielczę gospodarstwo i zagrozić w ten sposób chłopom drogę do lepszego jutra, to jasne, że członkowie spółdzielni nie będą takich ludzi tolerować w swoim gronie, lecz jak najszybciej muszą przepędzić „wilka z owczarni”.

W spółdzielni produkcyjnej Lipie w powiecie koszański, był księgowym niejaki Gawłonek, który nadużywając swojej funkcji systematycznie rozkradał wspólnie dobro członków spółdzielni. Na szczęście zdumaskowano go dość szybko i wyrzucono ze spółdzielni, a ponadto sprawę jego skierowano do sądu, aby za popełnione przestępstwa poniósł zasłużoną karę.

W innej spółdzielni — Modrzejewie w powiecie bytowskim, były przewodniczący Głozński marnotrawił fundusze spółdzielni — wydając pieniądze na niepotrzebne rzeczy i bez upoważnienia walnego zebrania — na niecelowe wyjazdy do Bytowa, Koszalina, a nawet do Warszawy itp. Także i tego marnotrawcę, który w tak wyrafinowany sposób rozkradał dobro spółdzielni — usunęto. Bezpośrednio po wyrzuceniu go, do spółdzielni przystąpiło dalszych 9-tu chłopów indywidualnych, którzy przekonali się na tym przykładzie, że w spółdzielni panują sprawiedliwe i demokratyczne zasady.

Oprócz tych jaskrawych przykładów wrogiej roboty mającej na celu rozbić spółdzielni, zachodzą jednak również wypadki popełniania drobnych kradzieży przez niektórych członków spółdzielni. Może to być wynikiem niskiej świadomości i małego wyrobienia społecznego, bądź też rezultatem poddawania się podszeptom wroga klasowego — kulaka. Czy w tych wypadkach należy winnych przestępstwa wyrzucić ze spółdzielni?

Nie. Ludzi tych trzeba przede wszystkim uświadomić, wychować, wykazać skłótność ich postępowania, uodowodnić im, że kradnąc dobro społeczne, okradają sami siebie i swoich współtowarzyszy. Oczywiście, przywiązana własność spółdzielni musi zostać zwrócona, szkody wyrównane. Jeżeli zaś przestępstwo zostało dokonane za namową wroga klasowego, trzeba tego wroga zdumaskować i oddać władzom do ukarania jako szkodnika i sabotażystę, a otumanionego przez kulaka członka spółdzielni otoczyć opieką ze strony organizacji partyjnej. Ligii Kłobiet, czy koła ZMP, aby najdrobniejszego przestępstwa nie popełnił już po raz drugi.

Statut spółdzielni produkcyjnej każdego typu, dokładnie określa prawa i obowiązki członków i kompetencje władz spółdzielni. Kto nie przestrzega tych praw, kto nie wykonuje obowiązków, kto przekracza kompetencje, działając w ten sposób świadomie na szkodę spółdzielni produkcyjnej, nie może być jej członkiem.

Kredyty państwowe pomagają indywidualnym gospodarstwom chłopskim w rozszerzaniu hodowli

Nie ma odcinka gospodarki chłopskiej, która nie była objęta szeroką pomocą państwa. Począwszy od ośrodków maszynowych, z których chłopcy pożyczają narzędzia i maszyny rolnicze potrzebne im do uprawy ziemi, od kredytów na ziarno siewne i nawozy sztuczne, na remont, przebudowę lub budowę pomieszczeń gospodarskich, a nawet i domów mieszkalnych — skończywszy na pomocy w rozszerzaniu hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec i drobitki, przez udzielanie kredytów na zakup zwierząt zarodkowych i rozplodników, organizowanie coraz większej sieci opieki weterynaryjnej — wszędzie chłopcy pracujący odczuwają troskę i opiekę władzy ludowej.

Chłopcy pracujący Ziemi Koszalińskiej w całej pełni doceniają tę pomoc i chętnie z niej korzystają. Dowodem tego jest między innymi pełne, — w 100 proc. wykorzystanie przez województwo nasze wszystkich funduszy uruchomionych przez państwo

W naszym województwie z kredytów takich w roku ubiegłym korzystało: 419 chłopów posiadających buhaje, 250 hodowców, którzy utrzymują knury rozplodowe, 166 rolników trudniących się hodowlą owiec i posiadających tryki. Ponadto sporo chłopów otrzymało kredyty na utrzymanie królów, pszczoł itd. W sumie hodowcy Ziemi Koszalińskiej otrzymali 345 tysięcy złotych bezwrotnych kredytów na cele hodowlane.

Chłopcy pracujący naszego województwa wykorzystali w ub. roku kredyty państwowe na zakup zwierząt hodowlanych w sumie przekraczającej dwa miliony zł., za które hodowcy zakupili m. in.: 444 sztuki bydła rogatego wysoko gatunkowego, 178 sztuk rasowych małoc i knurów, 425 owiec itp.

Pełne wykorzystanie przez chłopów indywidualnych woj. koszalińskiego pomocy państwowej mającej na celu rozwój hodowli — jest niewątpliwie zasługą pracowników aparatu wydziałów rolnictwa i leśnictwa przy prezydium PRN. Jedynym wyjątkiem stanowił powiat drawski. W tym powiecie przedyskutowano PRN i GRN oraz

instytucje i organizacje zainteresowane w rozwoju hodowli nie zapoznaly chłopów z istniejącymi możliwościami korzystania z pomocy państwowej. W wyniku tego zaniedbania chłopcy nie wiedzieli o kredytach i nie starali się o ich przydział. Nie zatem dziwnego, że powiat drawski wykorzystywał tylko w 35 proc. możliwości kredytowe.

Zastanawia więc paradoksalna sytuacja, że pieniądze dla chłopów - hodowców leżały na koncie bankowym, a chłopcy z nich nie korzystali. M. in. chłopka Michalina Aleksiejewicz z Chlebowa, dopiero na interwencję Ministerstwa Rolnictwa otrzymała kredyty na zakup krowy.

Chłopcy - hodowcy naszego województwa dobrze wykorzystują pomoc państwa, rozwijając swą hodowlę, podnosząc jakość zwierząt oraz ich pro-

dukcję. Tak więc w roku ub. chłopcy pracujący Ziemi Koszalińskiej dostarczyli do lonych województw naszego kraju około 800 zarodkowych świni, owiec, krow i koni — oczywiście poza odstawami towarowych sztuk trzody chlewnej w ramach obowiązkowych dostaw, sprzedaży mleka, wełny i jaj.

Mądry, dobry gospodarz wykorzystuje kredyty hodowlane, wiedzając o tym, że państwo dba o opłacalność hodowli. Najlepszym tego wyrazem jest in. uchwała Rządu z dnia 3 stycznia, która stworzyła dla hodowców dalsze, szerokie możliwości sprzedaży swych nadwyżek z produkcji zwierzęcej.

ANTONI BEDNARZ
Kier. Oddziału Produkcji Zwierzęcej
Prez. Woj. Rady Narodowej w Koszalinie

Zebrania rozliczeniowe przekonują o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną

Na terenie naszego województwa do dnia 7 bm. odbył się już w 235 spółdzielniach produkcyjnych roczny podział dochodów. M. in. w powiecie Sławno wszystkie spółdzielnie produkcyjne zakończyły obliczenia roczne i przeprowadziły podział dochodów. W pow. drawskim członkowie wszystkich spółdzielni produkcyjnych obliczyli swoje dochody. Także w pow. waleckim zakończono obliczenia roczne i na zebraniach ogólnych podzielono dochody.

Niestety są jeszcze spółdzielnie produkcyjne w powiatach: człuchowskim, kołobrzeskim, koszalińskim i miasteczkim, które dotychczas nie zdążyły podzielić swych dochodów zeszłorocznych — w pow. zlotowskiu dopiero w jednej spółdzielni produkcyjnej przeprowadzono obliczenia i podzieliło no dochód, w 15 spółdzielniach produkcyjnych natomiast zarządy nie zwolowały jeszcze zebrania obrachunkowych.

Niewątpliwie przesyła PRN w tych powiatach oraz dyrekcje i wydziały polityczne odnośnych POM-ów ze zbyt ma-

łą energią zabrały się do pracy, za mało pomagają spółdzielcom w przygotowaniu do obliczeń rocznych. Towarzystwo partyjni i ZSL-owcy w tych spółdzielniach również za mało interesują się tą sprawą i nie potrafili zmobilizować instancji powiatowych do szybkiej pomocy.

Zebrania rozliczeniowe, odbywające się z udziałem zaproszonych z bliskich i dalszych gromad, chłopów gospodarujących indywidualnie są najlepszym agitatorem za zespołową gospodarką. I tak na zebraniu rozrachunkowym RZS Szwecja w pow. waleckim 22 chłopów, gospodarujących dotychczas indywidualnie przystąpiło do rodziny spółdzielczej. Obecnie RZS Szwecja, liczący dotychczas 15 członków obejmuje 37 rodzin chłopskich tej gromady.

W pow. waleckim chłopcy z gromad: Brzeźnica, Budy, Pienik, Lubianka Nowa i Kleśnik po zebraniach obliczeniowych, odbywających się w sąsiednich spółdzielniach produkcyjnych, zorganizowali w swoich wsiach spółdzielnie produkcyjne. Łącznie 97 chłopów w pow. waleckim przeszło w ostatnich tygodniach z gospodarki indywidualnej na zespołową.

W pow. białogardzkim w grom. Motarzyno 9 chłopów złączyło się tworząc spółdzielnię produkcyjną, 11 gospodarzy w grom. Barwino połączyło statut spółdzielczy.

(eb)

29 SPÓLZIELNI PRODUKCYJNYCH ZAŁĘGA Z OMIŁOTAMI

Obrachunki roczne w spółdzielniach produkcyjnych włączają się ściśle z przeprowadzeniem omiłotów. Na przykład w pow. słupskim dotychczas tylko 6 spółdzielni w pełni zakończyło prace omiłotowe, a w 11 spółdzielniach prace wykonano zaledwie w 50 — 80 proc. To opóźnienie omiłotów zadecydowało, że dopiero w 6 RZS-ach słupskich dokonano rozrachunków rocznych.

Ogółem w naszym województwie 29 spółdzielni produkcyjnych nie uporowało się jeszcze z omiłotami i omiłowaniem dopiero 50 proc. swych zbóż — w 29 spółdzielniach produkcyjnych nie odbyły się jeszcze zebrania roczne.

Ciężar winy za spóźnione omiłoty w tych spółdzielniach produkcyjnych spada na poszczególne POM-y, które zawczasu nie zadbały o zorganizowanie brygad omiłotowych w spółdzielniach, nie zatroszczyły się o szybki przerzut agregatów młocarnianych z jednej spółdzielni produkcyjnej do drugiej.

kę przypadło po 9 kg żyta, 5 kg pszenicy, 1 kg owsa i 1 kg jęczmienia, parę kilogramów kartofli, słomy, siana, po 10 zł w gotówce — Zaradny czujnie nadstawiał uszu.

— Najwięcej mamy w spółdzielni takich co po trzysta złotych wypracowali. Dzięki wysokim plonom i wszechstronnemu rozwojowi spółdzielni otrzymują oni sanych zbóż po 48 kwintali, nie licząc kartofli, słomy, siana i gotówki...

Zaradny bladł i czerwieniał. — A to młot — mruknął. — I sam nie wie jak to się stało, że pod koniec zebrania poprosił o głos.

— W ubiegłym roku miałem 300 dniówek. W tym roku 60. To znaczy dostanę niecałe 10 kwintali zbóż. Z „dziatki” — a niech ją grom spali razem z tym Dostojniakiem — dostanę 20 kwintali. Razem, znaczy się, będę miał 30 kwintali. Czyli że... na czysto straciłem 18 kwintali zbóż, kilkanaście kwintali kartofli, słomy, siana, no i 2.400 złotych gotówką — westchnął i ciężko odsapnął.

— Proszę zebranych! Ja proszę, żeby zapisać w protokole: „Jan Zaradny — to głupi człowiek”. Tak proszę zapisać, i jeszcze proszę zapisać, że od jutra zgodnie ze statutem wracam do normalnej roboty w spółdzielni i do swojej 70-arewaj działki. A tamte 5 ha — cośmy z Dostojniakiem obrabiali — niech bierze spółdzielnia. Glupim był. Teraz dopiero rozumiem, że jak chcę mieć dobrze — to razem z całą spółdzielnią, to trza statutu przestrzegać”.

Tak też w protokole zapisano.

A. Sroga

Poradnik rolnika

Jakie korzyści daje uprawa buraków cukrowych

Jakkolwiek znajdujemy się jeszcze w okresie pełnej zimy, to właśnie teraz powinniśmy zastanowić się nad planem wiosennych siewów, jak nadal podnosić dochodowość naszego gospodarstwa.

Jedną z dróg prowadzącą do tego celu jest uprawa roślin przemysłowych, a szczególnie okopowych ze specjalnym podkreśleniem uprawy buraków cukrowych. Nowe, korzystniejsze warunki uprawy buraczanej, nowy układ cen na rynku wntien zmusić nas do zastanowienia się w jakim kierunku nastawimy naszą gospodarke.

Uchwała Rządu z dnia 3 stycznia 1953 r. daje możliwość rozwinięcia produkcji wszystkich klerunków w sposób jak najbardziej atrakcyjny dla rolnictwa.

Zatwierdzona umowa buraczana w przeciwieństwie do warunków ubiegłorocznych nie ogranicza praw nabywacza cukru przez plantatora w ramach przewidzianych 3 kg od każdego odstawnego kwintala buraków. Plantator ma prawo nabycia całości należnego mu cukru. Warunek ten jest zasadniczym, zachęcającym rolników do powiększenia arealów ubiegłorocznych.

Podniesienie ceny gotówkowej planowej przez cukrownie za 1 kwintal buraków w r. 1952 ze zł 16,78 na zł 46, — w roku obecnym jest drugim kolejnym momentem dodatnim.

Te dwie zmiany w cenie i ilości należnego cukru, stwarzają nadzwyczaj korzystne warunki dla produkcji buraków cukrowych.

W roku ubiegłym wartość wyprodukowanych buraków z półhektarowej plantacji, przy zbiorze 100 kwintali, wyniosła 1.676 zł. W roku bieżącym zapłata za tę samą ilość buraków wynosić będzie 4.800 zł, czyli o 3.124 zł więcej. Za otrzymaną gotówkę plantator będzie miał prawo kupić w cukrowni 300 kg cukru, to jest o 66 kg cukru więcej, niżby mu się należało według umowy ubiegłorocznej. Nadto plantator otrzymuje zapłatę dodatkową za przewóz buraków do stacji lub cukrowni w wysokości 15 groszy za każdy kwintal i kilometr.

Cukrownia poza tym wydaje bezpłatnie wysiłki buraczane świeże w ilości 45 proc. odstawnego buraków. Te wysiłki wraz z liśćmi stanowią doskonałą paszę dla inwentarza. Przeciętna plantacja wielkości 0,60 ha gwarantuje utrzymanie 2-eh krow w gospodarstwie, co wntien rolnik również włączyć pod uwagę przy układaniu swego bilansu paszowego. Biorąc jeszcze pod uwagę bardzo ważny moment korzystnego wpływu uprawy buraków w gospodarstwie na podniesienie kultury gleby i zwyżkę plonów innych roślin w płodozmiianie, a zwyżka ta wynosi przeciętnie 10 proc. w stosunku do gospodarstw nieplantujących buraków, uprawa buraków cukrowych staje się po ważnym czynnikiem oddziaływania na podniesienie wydajności naszych gospodarstw rolnych.

Rolnicy, kontraktując buraki cukrowe, powiększając swoje plantacje, pamiętajcie o korzyściach płynących z uprawy tej rośliny dla Waszych gospodarstw i gospodarki narodowej.

Nie za górami, nie za lasami, a w jednej z wsi naszego województwa żył chłop stateczny, gospodarzy.

Nie za wielkie, i nie za małe gospodarstwo miał ów gospodarz — Jan Zaradny. Takie w sam raz — średnie. Bo to i gospodarzyć umiał, i konia podkuć, i obrzeć do koła zrobić, okno oszklić, zgrabnie i szybko dach pokryć — słowem nazwisko pasowało jak ulał.

Lubił też Zaradny „nowinki”. Nawozu sztucznego się nie bał, traktorem się interesował. Chętnie też — choć nie bez zastanowienia — wstąpił do spółdzielni produkcyjnej, którą biedota zakładała.

Składnie i zgrabnie gospodarzył sobie na spółdzielczej niwie. Cegły zwoził na nową oborę, rzepak zakontraktował i zasiał, buraków cukrowych nie poskapił na spółdzielczych polach, len, konopie i mak zasiał...

Chodził Zaradny przykładnie do roboty, szła za nim żona i syn Stasiek, gdy ze szkoły na wakacje przyjechał — poszedł z gromadą w pole.

Jesienią 1951 r. dzielił spółdzielcy plon swej pracy. Ładna dnlówka wypadła, choć to i oborę trzeba było kończyć, a na przyszły rok chlewnię zamierzali postawić. A przewodniczący Wójcik coś o pasieci i założeniu chlewniaka wspominał.

— Dobrze ta nasza gospodarstwo — myślał Zaradny.

Ale gdy wieczorem wrócił do chałupy, czekał na niego stary Dostojniak, co to pod lasem na polemku hektarach

— Głównie o urodzaju, wykopkach i takich sobie gospodarskich sprawach. Ale, że to Dostojniak butelkę wóduki przywiózł — zaczęli pić.

Opowieść o Janie Zaradnym

— Wlecie, Janie — rzekł wreszcie Dostojniak, gdy już obaj mieli w czubie — mam dla was propozycję. Podobno gmina wydzierżawia te odłogi, co koło mojego pola. Ładna ziemia. Może byśmy tak wzięli do spółki?

Zaradny podrapał się w głowę.

— E, bo to widzieli w spółdzielni nie mogę mieć dużej działki. Po 70 arów wszyscy mają... — bąknął Jan.

— Spółdzielnia spółdzielnia, a twoja gospodarka toż zawsze co innego. Co ci mam gadać — zarobek nie zawadzi, trzeba być zaradnym...

Zaradny jeszcze się wahal, jeszcze się namyślał — ale już skuszał. A Dostojniak umiał gadać...

No i dogadał się. Do spółki z Zaradnym wzięli do obróbki 5 ha ładnej ziemi. Gminna rada umowę podpisała. Boć to o pięć hektarów kłopot mniejszy.

Zaradny — jako, że to, jak już powiedziałem, nie od parady się tak nazywał — ostro zabrał się do roboty. Orał, bronował, siał, kosił na tych nowych hektarach. Dostojniak dał konie i pieniądze na nawóz.

— Ojciec, co ojciec robi — upominał syn Stasiek — z kulakiem się wiąże? A co ze spółdzielnią?

Jan odpowiadał, że ma swoją głowę i wie co robi. A spółdzielnia też nie się nie stanie, jak on — Jan Zaradny — zamiast 300 dniówek przeprocjuje 100. Tyle, ile w statucie podano za minimum.

A tymczasem w spółdzielni oborę wykończono, wprowadzono do niej krowy, w chlewni kwiczało już 50 warchaków, len, rzepak, konopie rosły jak na zamówienie. W spółdzielczym sadzie zjawily się pierwsze uli.

U Zaradnego, na jego „działce”, zboże coś marnie rosło. Gorzej niż na spółdzielczym polu oranym traktorem.

W żniwa Zaradny sprzątał sam na tej swej „działce”. Spółdzielcy, choć ciężko było z ludźmi, jakoś przy pomocy traktora i snopowiazałki z POM — dali sobie radę bez Zaradnego. Tylko ten i ów nagabywał go co dnia:

— No, Janie, kiedy przyjdiesz znów z nami pracować? Bo inaczej i 100 dniówek nie wyrobisz.

Po 12 kwintali żyta z ha zebrał Zaradny z Dostojniakiem. Pokłócili się przy podziale. Dostojniak chciał 2/3 — bo to i konie dał i nawóz płacił. — A wy Janie tylko robiliście — rzekł.

Koniec końców Dostojniak wziął 35 kwintali, Zaradny 25 kwintali. A z tych 25 jeszcze 5 q musiał oddać Dostojniakowi na nawóz sztuczny...

Z kwaśną miną przyszedł Jan na zebranie spółdzielcze, kiedy to dochód mieli dzielić. Coś i jemu się należało. Wprawdzie tylko za 60 dni. Ale dobre i to.

Nie słuchał całego sprawozdania, ale gdy przewodniczący zaczął wyliczać, że na dniów-

Zimowe zadania świetlic wiejskich

Obecny okres zimowy, ogromnie sprzyja na wsł ofensywnie i szeroko podjętej pracy kulturalno-oświatowej, wzbogaconej w okresie kampanii wyborczej wieloma osiągnięciami takimi, jak nowe atrakcyjne formy pracy, duże ożywienie życia świetlicowego, wzmożona aktywność działaczy świetlicowych.

Świetlice wiejskie zajmują się pogłębianiem pracy uświadamiającej na wsł, nadaniem — w oparciu o doświadczenia kampanii wyborczej — szerokiego rozmachu pracy polityczno-wyjaśniającej.

Zasadniczym zadaniem jest umietyjne łączenie form poważniejszych z atrakcyjnymi; wyprowadzenie walki nędzy w imprezach oświatowo-propagandowych.

W okresie kampanii wyborczej aktywne świetlicowe rozprawdzał w terenie broszury polityczne i propagandowe, spełniając jednocześnie rolę aktywistów-agitatorów. Można obecnie w podobny

sposób rozprawdzać literaturę piękna, której czytelnictwo jest w okresie zimy podstawą pracy każdej świetlicy.

Bardzo ważną sprawą jest dobór odpowiednich książek do czytania w świetlicy oraz umietyjne organizowanie dyskusji nad nimi. Świetlice wiejskie powinny urządzać wykusze nad książkami, które można łączyć tematycznie w cykle jak np. „Literatura radziecka w walce o pokój” czy „Współczesna literatura polska w walce o socjalizm”. Takie książki, jak: „Pamiętka z Celulozy”, „Stare i nowe” Rudnickiego, „Bieg do Eragala” Strzykowski, „Matka i syn” Bobruka, „Zycie na dółce” Felisa — obok przyjemności czytania stanowią przedmiot samokształcenia z historii polskiego ruchu robotniczego.

Jednym z najważniejszych zadań świetlicy wiejskiej jest pomoc w rozbudowie i umacnianiu gospodarki socjalistycznej na wsł, wal

SPORT-SPORT-SPORT III dzień Zimowej Spartakiady WP przebiegł pod znakiem rekordów

W wyniku trzech konkurencji, tj. strzelania, gimnastyki i biegu na 10 km w wieloboju oficerskim w klasyfikacji drużynowej zwyciężyły Wojska Łódzkie — 12 pkt., 2) Bydgoszcz — 13 pkt., 3) Kraków — 26 pkt.

Przy pięknej słonecznej pogodzie oraz w doskonałych warunkach śniegowych rozegrano bieg mężczyzn na 18 km.

Zwyciężył Krzeptowski Józef (CWKS) 1:04:50, 2) Karpiel Józef (Kraków) 1:05:12, 3) Rubis (Kraków) 1:05:26.

W trzecim dniu spartakiady ustanowiono kilka rekordów Polski i Wojska Polskiego, na jeździe szybkiej na łożu. Na uwagę zasługuje przede wszystkim nowy rekord Polski i Wojska Polskiego na 500 m, ustanowiony przez Boudouh Rena te z CWKS w czasie 54,4. Ta 17-letnia zawodniczka startująca w roku bieżącym po raz pierwszy w klasie seniorów jest dużym talentem łyżwiarskim.

Nowy rekord Polski i Wojska Polskiego na dyst. 3000 m kobiet ustanowiła Niemczyk (CWKS) w czasie 6:12,2.

Rekordzistka na tym dystansie, Niemczyk zgłosiła w tym

Międzynarodowy turniej szachowy w Bukareszcie

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Bukareszcie dosięgnął

Mistrz Polski — Sijwa odniósł zwycięstwo nad Golombkiem (Anglia), Radulescu (Rumunia) nie wznawiając gry uznał się za pokonanego w partii z Talizem (ZSRR), Petrosian (ZSRR) wygrał z Ionescu (Rumunia), Spasski (ZSRR) pokonał S Szabo (Rumunia), Ciurates (Rumunia) wygrał z Galileu (ZSRR), Sijwa (ZSRR) z Harda (Norwegia), Milew (Bułgaria) z Trojanem (Rumunia) i Golombek (Anglia) z Reihrem (Rumunia).

Po 8 rundach w tabeli turnieju prowadzi Ł Szabo (Węgry) — 7,5 pkt., przed radzieckimi szachistami: Radulescu, Petrosianem i Ionescu — po 7 pkt. Szwajcar S Spasski (Węgry) ma po 6,5 pkt., Bułgarka C Galileu (Rumunia) — po 6 pkt., O Kelly (Bułgaria) i Harda (Norwegia) — po 5,5 pkt., Sijwa i Filip (ZSRR) — po 5 pkt., Milew (Bułgaria) i Golombek (Anglia) — po 4 pkt., Sijwa (ZSRR) i Golombek (Rumunia) — 2 pkt., Trojan (Rumunia) — 1,5 pkt., i Reihel (Rumunia) — 1 pkt.

Dziewczęta nie dopisują

Janowczyk i drużyna Człuchowa najlepsi w tenisie stołowym

W ub. niedzielę odbył się w Mielnie wojewódzkie mistrzostwo wsł w tenisie stołowym. Do walki o tytuł drużynowego mistrza wsł koszańskiej oraz prawo reprezentowania naszego województwa w mistrzostwach centralnych, stanęło 16 drużyn z 11



Trzeci dzień Zimowej Spartakiady Wojska Polskiego przebiegł pod znakiem ustanawiania nowych rekordów WP w jeździe szybkiej na łożu. Nowym rekordzistą jest m. in. Nykiel (Warszawa), który w biegu na 500 m uzyskał dobry czas 46,8 sek.

Na zdjęciu: Nykiel na trasie biegu.



Coraz więcej kolchozów — milionerów

W wielu kolchozach rejonu łuchowickiego (obwód moskiewski) odbywają się obecnie zebrania sprawozdawcze i sprawozdawczo-wyborcze. W ciągu ubiegłego roku rolniczo-gospodarski kolchoz — milionerów. Roczny dochód przodującego kolchozu im. Stalina przekroczył 4 miliony rubli, przy czym ponad 3 miliony rubli dała gospodarka hodowlana kolchozu. Na czoło wysunął się również kolchoz „Krasnaja Pojma”, osiągając 2 660 tys. rubli dochodu. Ponad 2 miliony dochodu uzyskał kolchoz „Krasnaja Zaria”.

20.755 bibliotek na Ukrainie

W ciągu 2 lat pięćdziesiątki w Republice Ukraińskiej uruchomiono 20.755 nowych bibliotek. Większość z nich — w miejscowościach wiejskich. Obecnie biblioteki istnieją we wszystkich prowincjach obwodów: czernowickiego, drohobyckiego, chersońskiego i innych. W roku bieżącym zamierzają się uruchomić na Ukrainie jeszcze około 1.600 bibliotek. Na uzupełnienie księgozbiorów państwo wyasygnowało w roku bieżącym 160 milionów rubli — o 50 milionów rubli więcej, niż w 1952 r. Szkoła się nowe kadry pracowników bibliotekarskich.

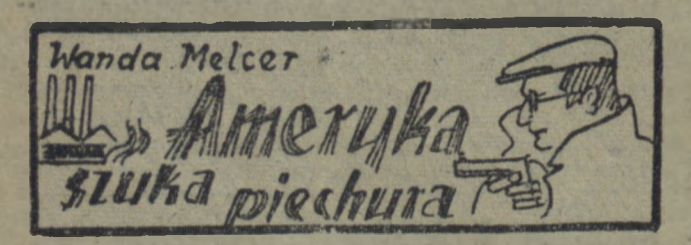
Związkowe domy zdrowia

Radzieckie związki zawodowe dysponują ponad 1.200 sanatoriami i domami wypoczynkowymi, obliczonymi na około 200 tys. osób. W r. 1952 oddano do użytku 15 nowych sanatoriów i domów wypoczynkowych; w wielu domach zdrowia wybudowano nowe sypialnie, kluby, stołówki. W r. 1953 związki zawodowe zamierzają wybudować ponad 50 sanatoriów i domów wypoczynkowych. Wielkie domy zdrowia buduje się m. in. w Odessie, Żeleznowodsku, Eupatorii, Macescie, na Uralu, na Syberii, na Dalekim Wschodzie, w okolicach Kufyszewa i Saratowa oraz w obwodach kalininowskim i moskiewskim.

Anna Betman

Wiele wiejskich zespołów artystycznych nauczyło się już dobierać odpowiedni repertuar, uwzględniający właściwość terenu, jego społeczny charakter i polityczną pokręty. Ale najwyższy już czas, aby nasze wiejskie zespoły artystyczne zaczęły walczyć o wyższy poziom artystyczny. Aby wiejskie zespoły tańeczne w większej mierze opierały się o nasz folklor, taniec regionalny, ludowy — dążyć o jego czystość zarówno w układzie, poszczególnych elementach, jak i w stroju. Aby szczególnie świetlice na terenach Ziemi Zachodniej, w woj. koszalińskim, śmiało wydobywały z wieloletkowego ukrycia tradycje polskiej twórczości ludowej. Wyszukując hasło „W okresie zimy w każdej świetlicy powstanie nowy zespół artystyczny”, trzeba równocześnie, aby obecny okres zimowy był walką o wysoki poziom pracy każdego zespołu.

Tak pojecha i prowadzona praca świetlicy wiejskiej na pewno przyniesie spodziewane rezultaty.



(61)

— Powiem ojcu jak go zobaczę, za kogo ma się modlić — rzekł z namaszczeniem.

Teraz posuwał się rażno naprzód, zadowolony z pomysłu. Starowiślna słoń obok w milczeniu, mało czego była widać ciekawa, ale on zgadywał, starając się wprowadzić swobodny nastrój, choć głos przyciszał, bo jakimś psim węchem wyczuł, że wkraczała w niebezpieczne rejony.

— Pewno tu pan w pobliżu pracuje i dlatego pan łydy chodził, zgadłem? Nie wiem, po co to między ludźmi te jakieś granice co? Człowiek jest wszędzie człowiekiem, prawda? — A no niży — powiedziała.

— To wszystko takie szluczne przeszkody — mówił dalej. — Bo przecież czego człowiekowi trzeba? Przyzwolonego zarobku i żeby był pokój na ziemi i w niebie ludziom dobrej woli.

— A pan w fabryce pracuje?

— Nie, w powiecie. Nie zarabiam wiele, choć za przeciętnej tacy, co i pięćdziesiąt tys. w na miesiąc zarobić potrafią — powiedział, bo jednak ta suma tkwiła mu cierniem w sercu. Ale tym babie nie zamponował.

— Niektórzy i lepiej potrafią — powiedziała — mam siostrzyczkę górniczkę, on czasem list przysła, czasami parę groszy Górniczy, a jeszcze przodownicy pracy, wcale sobie nieźle zarabiają. Mój siostrzeniec to czasem i sto dwadzieścia tysięcy na miesiąc wyciągnie, jak mu podlec.

— A pan? — spytał wrotny swojej metodzie budzenia niezadowolenia i zawiesi.

— Cóż ja, ja jestem zero — odpowiedziała wymijająco — mniej to nie można brać pod uwagę.

Przyjrzał jej się badawczo, coś go uderzyło w tym sposobie mówienia, ale napatkał twarz zamkniętą i dobronudną, choć pooraną tysiącem zmarszczek. Ale i starą Aurelę także, zapewne po raz pierwszy w życiu, zastanowiły własne słowa.

Na łożniku, w kantine, w kuchni i wśród młodych żołnierzy, z którymi rozmawiała i których kochała nieśmiało i oddaną miłością, znano tę jej pogaduszkę i wielokrotnie zwracano jej uwagę, że nieśmiało się ponizła. Puszczala to wszelako mimo uszu przekonana, że chce jej dodać otuchy, bo ją lubia, ale że ona w gruncie bynajmniej na to nie zasługuje. Oficer polityczny pociągał również słuchaczy o socjalistycznej godności człowieka pracy, ale i to, choć czuła najwyższą cześć dla nauki, nie wydało jej się niezłym dopasowaniem do jej duchowych zasobów i zajmowanego stanowiska. Teraz kiedy po raz drugi zetknęła się oko w oko z tym człowiekiem i kiedy poczuła w sobie gorący palący nakaz, kiedy w potężnym zrywle zebrała wszystkie swoje duchowe siły, żeby całą istotą bronić tych młodych, tych ukochanych, którym, czuła to, zagroził nieokreślony, niejasny w osobie leśnego madrała sprecyzowany, ale straszliwy i bezwzględny wyrok — zdała sobie sprawę, że już chyba nigdy więcej nie powie o sobie, iż jest tylko zerem. Nie, poczuła to teraz z przeźrąliwą wyrazistością, nie była zerem. Cyfra, która reprezentowała, rosła i rosła i w końcu zdała jej się wielką jak świat. Ona, która nigdy nie miała dzieci, poczuła się teraz silną siłą setek milionów kobiet, matek całego świata, które pragną bronić swe dzieci przed grozą straszliwej wojny. Jakże określiłaby te miliony skromnych, cierpliwych, pracujących kobiet, gdyby tak siebie nazywała? Była przecież samą masą, samą esencją ludu, który ją wydał. Była ludem.

Szła teraz z kwadrans w milczeniu, las jak gdyby zaczynał rzednąć. Czerwoną zachodzące słońce kładło się tłustym malowaniem na zruszczone pnie sosen.

— Daleko jeszcze? — spytał Rafał. Jeszcze kwadrans tego naprężenia, a serce nie wytrzyma.

— Nie, niedaleko, niech pan teraz nie nie mówi, bo żołnierze gotowi usłyszeć.

I wyprowadziła go prosto na posterunek Wojska Ochrony Pogranicza. Jeden z żołnierzy rozbrajał Rafała, kiedy drugi, podjął już słuchawkę telefoniczną.

— Czy to chywał major Mandy? Obywatelu majorze zgadza się. Człowiek, którego obywatel major sygnalizował, jest już na naszej wartowni.

Nie minęło pięć minut, a samochód majora, który czuwał w jednej z sąsiednich wież, zatrzymał się przed schodkami.

ROZDZIAŁ XV ZAPŁATA

Gryka przetrzymano kilka dni w dobrze zabezpieczonej piwnicy domu Jonesa, żeby zmieść ewentualną pogodę, ale nie tak miał być jego koniec przygody i nikt tego nie widział lepiej od niego. Czwartego czy piątego dnia w piwnicy zeszło do piwnicy dwóch rosiwych mężczyzn, a kiedy próbował im się opierać, dostał silny cios pod brodę i zemdlł.

Niedługo po omdleniu, porucznik Gryk otworzył oczy, zobaczył, że siedzi wygodnie na miękkim siedzeniu dużego samochodu obok szerepłego, starszego pana o wygolonym obliczu, zaczesanych w rączki i manietkach pastora. Przy kierownicy siedział szofer, którego ponura twarz porucznik widział obok swojej w małym, prostokątnym husterku, zawieszonym tuż przed oczami kierowcy. Jeden i drugi niemal bez przerwy byli w niego wpatrzni, tak, że porucznik znajdował się pod nieustanną obserwacją. Wszakże może wanie wskutek tej okoliczności byli tak pewni siebie, że nawet go nie skrzępowali.

— Ładny kwiat — westchnął żartobliwie Gryk — i dokądże mnie tak panowie wzięcie jak pannę na weekend?

— Czy Bezpieczeństwo dostało już wiadomość o tym trupie w lesie?

Gryk wzruszył ramionami.

— A skądże ja mogę wiedzieć? Czy daliśmy mi możliwość, żebyśmy się w czymkolwiek zorientowali? Ale jeżeli tak wam na tym zależy, to ja chętnie wrócę — dodał z prawdziwie warszawskim humorem.

Amerikanin spojrzął z podziwem na człowieka, który potrafił żartować w obliczu śmierci i zaczął liczyć na palcach.

— Bo gdybym wiedział, to najchętniej bym służył wszelkimi informacjami — zapewnił ironicznie porucznik. — Włec nie chce mi pan powiedzieć, dokąd jedziemy? Czy mam się domyślać?

— Domyśl nie trudny.

— Z wyjątkiem geograficznego położenia — uzupełnił ze swobodą Gryk, ale trochę mu się zrobiło nieprzyjemnie. — A dlaczego nie tu?

— Nicco za blisko.

(C. d. n.)